

# Kochanowski, Jerzy

---

## Szara strefa Października. "Notatka" o nielegalnych dochodach w Polsce 1956-1957

---

Przegląd Historyczny 95/1, 77-96

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY KOCHANOWSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## **Szara strefa Października. „Notatka” o nielegalnych dochodach w Polsce 1956–1957**

„Szara strefa” peerelowskiej gospodarki umykała do tej pory uwadze nie tylko historykom, ale także statystykom<sup>1</sup>. Ze zrozumiałych względów nie uwzględniała jej zarówno „Roczniki Statystyczne” (zresztą dzisiejsze również jej nie zauważają), jak i inne oficjalne wydawnictwa. Byłoby jednak błędem sądzić, że znajdowała się ona wyłącznie w sferze zainteresowań służby bezpieczeństwa, milicji, ochrony skarbowej czy celnej. Od połowy lat pięćdziesiątych centralne instytucje państwowe próbowały co jakiś czas dokonać podsumowań, opierając się na mniej lub bardziej szacunkowych danych. Wyniki jednak zawsze utajniano. Natomiast przez pierwszą powojenną dekadę raczej nie teoretyzowano, ograniczając się do jak najbardziej praktycznego zwalczania poszczególnych zjawisk — handlu dewizami i złotem, przemytu, bimbrownictwa, nielegalnego uboju czy przemiału, łapówkarstwa, kradzieży, nadużyć urzędniczych, czy zdarzających się wielkich afer gospodarczych. Utworzona jesienią 1945 r. (i istniejąca do 1954 r.) Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym była instytucją bardziej polityczno–reprezsywną niż statystyczną<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Z prac ogólnych poświęconych „drugiej ekonomii” można wymienić: *Beiträge zum Problem der Schattenwirtschaft*, red. G. H e d t k a m p, Berlin 1983; *Schattenökonomie. Theoretische Grundlagen und wirtschaftspolitische Konsequenzen*, red. W. S c h ä f e r, Goettingen 1984; *Traders versus state: antropological approaches to unofficial economies*, wyd. G. C l a r k, Boulder 1988. O państwach socjalistycznych: m.in. P. W i n g e n d e r, *Westdevisen und Devisenschwarzmärkte in sozialistischen Planwirtschaft*, Stuttgart–New York 1989. Stosunkowo obszernej literatury doczekała się radziecka „druga ekonomia”, m.in. E. E v e l t s o n, *Sudiebnyje protcesy po ekonomieskim delam v SSSR: szestidiesiatyje gody*, London 1986; D. H o l t b r ü g g e, *Ursachen, Ausmaße und Ausprägungen der Schattenwirtschaft in der UdSSR*, „Osteuropa” 1991, z. 1, s. 46–55; L. T i m o f e j e w, *Czemij rynek kak političeskaja sistema*, Moskwa 1993; A. V. L e d e n e v a, *Russia's economy of favours: blat, networking and informal exchange*, Cambridge–New York 1998; W. O. I s p r a w n i k o w, W. W. K u l i k o w, *Szara strefa w Rosji*, Warszawa 1999; I. K l i a m k i n, *Szara strefa w Rosji*, Warszawa 2003. Z ciekawszych a bardziej egzotycznych obszarów patrz J. P é r e z – L ó p e z, *Cuba's Second Economy: From Behind the Scenes to Center Stage*, New Brunswick 1995. Z zagadnień polskich doczekała się opracowań jedynie „szara strefa” już po przełomie 1989 r.: *Szara strefa w transformacji gospodarki*, red. M. G r a b o w s k i, Gdańsk 1995; *Szara strefa gospodarki. Wybrane problemy*, Warszawa 1995; K. K l o c, *Szara strefa w Polsce w okresie transformacji*, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> „Komisja Specjalna” posiada już stosunkowo obszerną literaturę. Z wydawnictw książkowych można wymienić: *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, wybór dokumentów, wstęp, opracowanie D. J a r o s z, T. W o l s z a, Warszawa 1995; R. T o m k i e w i c z, *Olsztyńska Delegatura*

Mimo surowych represji (do kary śmierci włącznie za przestępstwa dewizowe) była to w niemałej mierze walka z wiatrakami: bazująca na doświadczeniach okupacyjnych szara (lub wręcz czarna) strefa nie tylko ułatwiała codzienne życie, łagodziła chroniczne niedobory na rynku, lecz także pozwalała sporej grupie części społeczeństwa po prostu przeżyć, zwłaszcza po rozpoczęciu (w końcu 1947 r.) „bitwy o handel”, marginalizującej sektor prywatny. Marginalizującej, ale nie eliminującej. Z tego chociażby powodu, że w chwili rozpoczęcia „bitwy” obok 200 tysięcy oficjalnych instytucji handlowych było co najmniej tyle samo nielegalnych. Im też bardziej brano się za handel legalny, tym bardziej rozwijał się pokątny, bazując w niemałej mierze na towarach „wypływających” z sektora uspołecznionego<sup>3</sup>. Kiedy zamknięto prywatne sklepy rzeźnicze i masarskie, ich dawni właściciele wędrowali od wsi do wsi i oferowali „usługi” na miejscu. Władze próbowały oczywiście unieвозмоwić dowóz mięsa z nielegalnego uboju do miast. Gdy szukano rąbanki w pociągach, „przeciekała” ona samochodami, autobusami lub — całkowicie legalnie — pocztą<sup>4</sup>. Wprowadzona ustawą z 28 października 1950 kara śmierci za poważniejsze „przestępstwa dewizowe” nie była w stanie powstrzymać handlu walutami czy złotem<sup>5</sup>. Z powodzeniem rozwijał się tzw. handel łańcuszkowy, czyli przechwytywanie towarów z handlu uspołecznionego. Nieraz było to na poły legalne, np. pracownicy Państwowych Domów Towarowych mogli kupić miesięcznie towary za 10 000 (starych) złotych, co w skali kraju dawało ok. 100 mln zł „i cała ta masa towarowa znika z oficjalnego obrotu, a staje się w 95% przedmiotem handlu łańcuszkowego. Również stwierdzono fakty wywożenia z pewnych ośrodków do innych ośrodków materiałów tekstylnych, co ma miejsce w szczególności w Olsztynie, w Białymstoku i w innych miejscowościach, gdzie spekulanci wykupują płótno, przy-

---

*Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1945; *Działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Przestępczością Gospodarczą w Szczecinie w latach 1945–1954*, red. Z. Chmielowski, Szczecin 1998.

<sup>3</sup> Pisano w połowie 1947 r.: „Jest rzeczą znaną, iż bardzo wielu handlarzy jest związanych ze sklepami, które przez sprzedaż towarów tym handlarzom omijają kontrolę cen. W związku z wprowadzeniem ustawy o kontroli cen należy się spodziewać wzmożonego wpływu towarów ze sklepów legalnych do handlu nielegalnego. Zjawisko takie można będzie obserwować również w domach towarowych, skąd pewne towary, a mianowicie takie towary, ceny których na wolnym rynku są znacznie wyższe niż w handlu komercyjnym”. AAN, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (dalej: AAN, KS) 10, k. 103.

<sup>4</sup> Ibidem, 11, k. 110.

<sup>5</sup> Rozkaz nr 050 ministra bezpieczeństwa z 2 listopada 1950 nakazywał „dla osiągnięcia efektu odstraszenia, dla ukrócenia rozpasania przestępców walutowych” przygotować pokazowe procesy „waluciarzy” — A. K o c h a n o w s k i, *Polska 1944–1991. Informator historyczny* t. I, Warszawa 1996, s. 353. Wyroki śmierci rzeczywiście zapadały, z rzadka były jednak wykonywane. Zazwyczaj kończyło się podobnie jak sprawa niejakiego Adama Sawickiego, skazanego w 1952 r. na karę śmierci, wkrótce zamienioną na dożywocie, a przy kolejnych amnestiach zmniejszoną do 12 i następnie 8 lat. Waluciarz opuścił więzienie w styczniu 1957 r. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Komitet Warszawski PZPR (dalej: APW, KW PZPR) 30/XVIII–7, t. 1, k. 60–61. Stanisław Korowicz tłumaczył takie postępowanie w niezwykle pragmatyczny sposób: „W pierwszej połowie roku po tej reformie walutowej [chodzi o wymianę pieniędzy w 1950 r. — JK] złapano kilkunastu spekulantów i urządzano procesy pokazowe dla zastraszenia ludzi. Skutek był taki, że tylko minimalna ilość dolarów i funtów została wymieniona w bankach, a inne znikły na jakiś czas z czarnego rynku. I oto ludzie poczęli podziwiać nowe zjawisko polityczno-ekonomiczne: Reżym potrzebuje dolara i funta — A agenci rządowi czuli, że dolarów w Kraju jest mnóstwo. Stało się więc, że procesy dewizowe zamarły, że przestano wyrażać w prasie spekulantom walutowym, natomiast czynniki reżymowe poczęły różnymi pośrednimi drogami skupywać na czarnym rynku cenne dolary i funty”. S. M. K o r o w i c z, *W Polsce pod sowieckim jarzmem*, Londyn 1955, s. 235–236.

wożą do Warszawy, drukują je, wytwarzają chustki wzgl. konfekcję, a następnie sprzedają z zyskiem co najmniej 100%”<sup>6</sup>.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych udało się stworzyć mocny fundament „szarej strefy”, na którym — w nieco bardziej sprzyjających okolicznościach — nadzwyczaj szybko postawiono trwałą budowlę. Gdyby Leopold Tyrmand zasiadł do pisania „Złego” nie w 1954, a w 1957 r., nie musiałby wcale specjalnie wysilać wyobraźni malując obraz warszawskiego „podziemia gospodarczego”. Rok 1956 był bowiem przełomem nie tylko politycznym, ale także gospodarczym i społecznym, co w rezultacie zaowocowało niezwyklej rokwitem „drugiej gospodarki”. Z jednej strony na skutek postaw roszczeniowych, przede wszystkim robotników przemysłowych nastąpił w latach 1956–1957 wzrost płac nominalnych, szybko zwiększając — przy brakach na rynku — nawis inflacyjny<sup>7</sup>. Z drugiej strony niektóre towary przemysłowe, do tej pory dostępne na talony lub racjonowane w innej formie (radia, samochody, motocykle), czy „luksusowe” artykuły żywnościowe (np. owoce cytrusowe, kawa) zostały — po odpowiedniej „regulacji” cen — rzucone na rynek. Nie oznacza to jednak, że stały się ogólnie dostępne. Tymczasem w połowie lat pięćdziesiątych oczekiwania społeczeństwa były już inne, wykraczające poza zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Trudno powiedzieć też, aby się powszechnie wzbogaciło, pewna jego część posiadała jednak większe „wolne” środki. W połowie 1956 r. informowano, że chociaż zaopatrzenie rynku uległo poprawie, „niemniej niedobory w masie towarowej — są nadal bardzo duże, gdyż konsument domaga się towarów coraz ładniejszych, estetycznych, o lepszej jakości, lepszym wykończeniu, nowoczesnych i modnych, a których przemysł nie dostarcza do handlu w dostatecznych ilościach, już to z powodu trudności technicznych, lub z powodu lekceważenia postulatów handlu”<sup>8</sup>. Nic dziwnego, że handel pozostał „ostoją” szarej strefy.

W 1956 r. przyzwolono również w większym stopniu na działalność prywatnego rzemiosła i handlu<sup>9</sup>. Miało to wielorakie skutki. Z jednej strony rzemiosło i prywatny handel potrzebowały towarów, surowców, półfabrykatów, maszyn i narzędzi. Zdobycie ich w sposób legalny było możliwe rzadko, sięgano więc po cały wachlarz sposobów nielegalnych<sup>10</sup>. Czasami była to po prostu kradzież z przemysłu państwowego, czasami skomplikowane operacje handlowe, wymagające olbrzymich kapitałów (również w dewizach) i doskonałej znajomości — bynajmniej nie polskiego — rynku. Za towary zagraniczne należało płacić

<sup>6</sup> AAN, KS, 11, k. 180. Podczas odprawy kierowników Delegatur Komisji Specjalnej 19 października 1952 stwierdzono, że „jak wykazuje analiza rynku, to spekulanci masowo wykupują różnego typu atrakcyjne towary, a dlaczego? Bo te same towary zakupione w sklepie państwowym lub spółdzielczym, a odsprzedane na rynku czy na placach, albo bezpośrednio wywiezione na wieś i tam wymienione na produkty rolne, dają ogromne zyski spekulantom, jednocześnie ujemnie oddziałują na rynek, wywołując poważne zakłócenia w planowym rozdziale towarów” — AAN, KS, 11, k. 265.

<sup>7</sup> A. J e z i e r s k i, C. L e s z c z y ń s k a, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 538.

<sup>8</sup> AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: AAN, URM), 27/2, k. 8, Tajna notatka o sytuacji rynkowej, VI–VII 1956.

<sup>9</sup> D. P i c k, Fenomen „prywaciarza” w PRL. Warszawa w latach 1956–1970, praca magisterska napisana pod kierunkiem W. Borodzieja, Warszawa 2003, mps (kopia w posiadaniu autora).

<sup>10</sup> Jak pisał w „Kulturze” paryskiej Zdzisław Broncel: „Część polskich ekonomistów, jak na przykład prof. Lange oczekuje, że reprivatyzacja handlu i rzemiosła wydobędzie »ukryte rezerwy gospodarcze«, zepchnięte pod powierzchnię życia przez nadmierną socjalizację i obłąd planowania. W najlepszym jednak razie będzie to bardzo powolny proces, którego przebieg już na początku ulega skrzywieniom, skoro handel prywatny, wskutek braku towarów i deficytu inflacyjnego, zamienia się właściwie w ulegalizowaną formę spekulacji”. Z. B r o n c e l, *Październik i dolary*, „Kultura” 1957, nr 116, s. 39–40.

walutami obcymi — również zdobytymi na czarnym rynku. Jednocześnie problemem był również zbyt produkcji — najlepszym wyjściem było znalezienie państwowego lub spółdzielczego kontrahenta. Zazwyczaj łączyło się to ze skorumpowaniem mniej lub bardziej ważnego urzędnika czy kierownika sklepu (zazwyczaj też się specjalnie nie bronili).

Szybko powstawały (lub ujawniały się) fortunki, które jak najszybciej należało gdzieś (i w czymś) ulokować, zbyt dobrze bowiem pamiętano o bandyckiej wymianie pieniędzy w 1950 r. Na gwałt szukano obiektów tezauryzacyjnych: dewiz, biżuterii (np. zegarków), złota, mebli, zaczęło się rozwijać budownictwo jednorodzinne (co wzmagало zapotrzebowanie na materiały budowlane, towar trudno dostępny na wolnym rynku) i motoryzacja (w 1957 r. zauważono spekulację samochodami), a wraz z nią pojawił się nielegalny obrót benzyną<sup>11</sup>.

Wszystkie te czynniki doprowadziły do istotnych zmian na czarnorynkowej scenie, powstania — według ówczesnej terminologii — „przestępczości aferowej” i „grup zorganizowanych”<sup>12</sup>. Niektóre z odkrytych afer tzw. przemycniczo-dewizowych miały rzeczywiście imponujące rozmiary. Za granicę (głównie do Wiednia) przemycano waluty, metale szlachetne i dzieła sztuki, do kraju zaś zegarki, nylon, galanterię i konfekcję. Tylko jeden z zatrzymanych w 1957 r. „aferzystów” otrzymał od października 1956 do marca 1957 r. z Wiednia 11 tys. zegarków szwajcarskich — za to przekazał do Austrii 40 tys. dolarów, 400 kg srebra i 2 400 000 zł. Znalaziono u niego 15 tys. dolarów, 600 zegarków, 70 000 zł, 60 kg srebra<sup>13</sup>. Także w 1957 r. głośna była sprawa Stefanii Husiatyńskiej (i jej jedenastu współników), którzy „otrzymywali z USA i z Anglii przesyłki nylonowe, które spieniężali, następnie przekazywali pieniądze rodzinom zamieszkałym na terenie Polski, wskazanym przez mocodawców z USA”<sup>14</sup>. Tylko u Husiatyńskiej zakwestionowano 3 200 000 zł, nylon wartości 6–7 mln i obcą walutę<sup>15</sup>.

Kłopoty z nadmiarem pieniędzy były tylko jedną, wcale nie najważniejszą stroną ówczesnej „szarej strefy”. Jednocześnie istniały olbrzymie obszary niewyobrażalnej biedy, katastrofalnych braków rynkowych, zwłaszcza poza dużymi miastami. Było to jednym z powodów błyskawicznie poszerzającej się skali mniejszych lub większych malwersacji, korupcji i pospolitych kradzieży, zwłaszcza „mienia państwowego”. Skład socjalny warszawskich „przestępców gospodarczych” zbadano dopiero w pierwszym półroczu 1958 r., ale należy przypuszczać, że niewiele się różnił zarówno od tego z przełomu lat 1956 i 1957, jak i z innych części Polski: dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw (0,6%), inżynierowie i technicy — 0,4%, magazynierzy i księgowi — 4,6%, inni urzędnicy — 0,5%, kierownicy sklepów i ekspedienci — 30,5%, straż przemysłowa i wartownicy — 0,8%, robotnicy — 46,7%, prywatna inicjatywa, niepracujący — 11,4%<sup>16</sup>. Charakterystyczny był zarówno duży udział pracowników handlu (spekulacja, zawyżanie cen, „przechwytywanie”) i robotników (oskarżanych głównie za drobne kradzieże), jak inicjatywy prywatnej (nieproporcjonalny w stosunku do rozmiarów tej grupy).

<sup>11</sup> Maria Dąbrowska notowała w dzienniku 13 października 1956: „Wobec grożącej inflacji, o której publicznie się mówi, skazana jestem albo na stratę tych pieniędzy (jak straciłam niemal wszystko w roku 1950), albo na kupno czegoś, co nie straci na wartości. Tak mi radzą”. M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1949*, wybór, wstęp i przypisy T. Drewnowski, Warszawa 1997, s. 169.

<sup>12</sup> APW, KW PZPR, 30/XVIII-7, t. 1, k. 34.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 36–37.

<sup>14</sup> Ibidem, k. 39.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem, k. 48.

Statystyka nie informuje o przynależności partyjnej oskarżonych. Jednak niemały odsetek stanowili członkowie PZPR, szczególnie na szczeblach lokalnych mający olbrzymie pole do nadużyć. Problem był na tyle istotny, że w końcu 1957 r. KC PZPR powołał tzw. Zespół Centralny do Walki z Nadużyciami i Korupcją (kierował nim Jerzy Albrecht), posiadający swoje delegatury wojewódzkie, miejskie, powiatowe i dzielnicowe. Celem było „oczyszczenie ogniw administracji państwowej i gospodarczej od elementów skorumpowanych i przestępczych”<sup>17</sup>. Uwaga zespołów, w skład których mieli wejść członkowie instancji partyjnych, zwłaszcza pracujący w prokuraturze, sądownictwie, kontroli państwowej, MO, Państwowej Inspekcji Handlowej, ochronie skarbowej, następnie aktywiści robotniczy największych zakładów, członkowie partii spośród działaczy ZMS, ZMW i związków zawodowych. Działalność zespołów miała się skupić „na tych organizacjach partyjnych, które działają w handlu, zakładach gastronomicznych, w budownictwie, w PGR oraz instytucjach i przedsiębiorstwach mających szeroki styk z inicjatywą prywatną”<sup>18</sup>.

Zwalczenie „struktur nieformalnych” także wtedy nie było zadaniem łatwym. Miejskowe kliki były zwarte i solidarne, wchodzili do nich nie tylko szeregowi działacze partyjni, sklepowe czy kontrolerzy, ale także wyżsi funkcjonariusze PZPR, Milicji Obywatelskiej, czy wręcz prokuratorzy, chowający oczywiste wydawałoby się sprawy w najgłębszych szufladach. Na przykład w Mysłowicach miejscowy zespół „wykluczył z partii za pijaństwo, powiązanie z prywatną inicjatywą szefa prokuratury i podprokuratora, a obecnie jak ich wywalono, to się okazuje, że ten szef prokuratury buduje sobie willę w Dąbrówce, tę willę mu budują więźniowie, jak on mógł ścigać w takim wypadku przestępstwa i nadużycia”<sup>19</sup>. Do 15 kwietnia 1958 wysunięto zarzuty wobec ok. 14 tys. członków partii. Ukarano 9112 osób: 5809 wykluczono z szeregow, 3280 udzielono nagany, wobec 3255 zawnioskowano usunięcie ze stanowiska, 4020 spraw skierowano do prokuratury. Istotniejszy był jednak skład socjalny winnych: 1756 robotników, 825 chłopów i 6385 pracowników umysłowych (z tego ok. 4,5 tys. na kierowniczych stanowiskach)<sup>20</sup>.

W szeregach partyjnych powszechnie narzekano, że błyskawicznemu rozwojowi „podziemia gospodarczego”, korupcji, spekulacji „winne jest VIII Plenum KC, które — otworzyło szeroko wrota inicjatywie prywatnej, a zatem i wszelkim nadużyciom. Nie ulega wątpliwości, że obecnie, gdy istnieje o wiele więcej prywatnych sklepów, warsztatów, jest więcej możliwości popełniania nadużyć, kradzieży, zwłaszcza surowców, nadużyć podatkowych i innych. Jednak z faktów ujawnionych poważnych przestępstw wynika, że ko-

<sup>17</sup> AAN, KC PZPR, Zespół Centralny do Walki z Nadużyciami i Korupcją, 237/XXXII-1, k. 1, „Instrukcja o powołaniu zespołów do walki z nadużyciami i korupcją”.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem, 237/XXXII-7, k. 12, Narada przewodniczących i sekretarzy Wojewódzkich Zespołów do Walki z Nadużyciami, 27 listopada 1957. Jak się skarżono, członkowie „aktywu gospodarczego” Miejskiego Handlu Mięsem w Chorzowie „zrobili tajne zebranie — i zrobili sobie przysięgę, że w razie dochodzeń nie rozniesiemy sytuacji, — że wszyscy złożyli rękę do góry dwa palce: nie będziemy się sypać”. Ibidem, k. 141. Jeżeli na historycznym Śląsku nie było jeszcze tragicznie, to w dawnej Kongresówce rzadko dochodziło do radykalnych rozstrzygnięć: „Np. w Częstochowie — informowano w listopadzie 1957 r. — gdzie podziemie gospodarcze ma szczególnie rozmiary, towarzysze są w posiadaniu największej ilości spraw. W szczególności na odcinku handlu, jest tam szereg spraw poważnych i trudnych do rozpracowania z uwagi na powiązania ludzi nawet wężłami rodzinnymi. Dowodem jest to, że żadna organizacja partyjna w Częstochowie w br. nie wykluczyła nikogo z partii”. Ibidem, k. 231.

<sup>20</sup> Ibidem, 237/XXXII-8, k. 209-210.

rzenie tych nadużyć sięgają do czasu daleko przed VIII Plenum<sup>21</sup>. Jak zauważano dalej — teraz ludzie po prostu przestali się bać mówić o nieprawidłowościach i nadużyciach.

Było w tym sporo prawdy. Ale bać się przestali nie tylko świadkowie czy poszkodowani, ale także sprawcy, w czym niezwykle pomocne było osłabienie w 1956 r. aparatu represji. Komisja Specjalna zakończyła oficjalnie działalność już w 1954 r. Teoretycznie jej zadania miały kontynuować przeróżne komisje społeczne, resortowe, Państwowa Inspekcja Handlowa, czy instytucje podległe jednostkom administracji terenowej (np. w Warszawie „wyspecjalizowana” „Komisja do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu”). Jednak kontrole społeczne były po prostu nieskuteczne<sup>22</sup>, z zawodowymi zaś — gdy zabrakło stojącej za ich plecami siły — przestał się ktokolwiek liczyć. Bezpośrednio po Październiku trudno było przewidzieć, że atmosfera rozliczeń z przeszłością jest tylko przejściowa. W rezultacie milicja oskarżana wcześniej powszechnie o brutalność czy łamanie prawa, teraz powstrzymywała się — na wszelki wypadek — od wszelkich bardziej radykalnych działań, czasami popadając wręcz w bezczynność. „Źle rozumiana krytyka okresu poprzedniego — narzekano w czerwcu 1957 r. — oraz stosunkowo duży napływ spraw w porównaniu z ilością pracowników — jeszcze bardziej niż poprzednio sformalizowało proces ścigania przestępcy<sup>23</sup>. Obwiniano milicjantów, że starają się nie „skrzywdzić” oskarżonego, wykazują nieufność wobec materiałów śledczych i dowodowych, natomiast często podchodzą bezkrytycznie do wypowiedzi oskarżonych i ich obrońców<sup>24</sup>. Ostatecznie „krytyka wydawanych w przeszłości surowych wyroków doprowadziła w niektórych wypadkach do wydawania zbyt niskich kar<sup>25</sup> i do mniej więcej drugiej połowy 1957 r. „zaprzestano ścigania wielu czynów dawniej uważanych za przestępstwa np. szeptana propaganda, obowiązkowe dostawy, bardzo szeroko pojęta spekulacja itp.”<sup>26</sup> Niezwykle „ostrożnie” działały też sądy i prokuratura. Kiedy na przełomie lat 1957 i 1958 próbowano wziąć w karby zarówno wymiar sprawiedliwości, jak i milicję (wzmacniając np. ochronę zakładów pracy przed kradzieżami) szło to — jak donoszono — „opornie”<sup>27</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe refleksje, powstanie prezentowanej poniżej „Notatki” nie powinno dziwić. „Notatka” została opracowana około połowy 1957 r., prawdopodobnie na zlecenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów<sup>28</sup>. Wskazuje na to nie tylko adnotacja na teczce, w której „Notatka” przechowywana jest w Archiwum Akt Nowych, ale

<sup>21</sup> Ibidem, 237/XXXII-28, k. 4, Sprawozdanie z pracy zespołów, 15.04.1958.

<sup>22</sup> „Aktyw społeczny — zauważano na początku maja 1957 r. — niewątpliwie może przyczynić się walcnie do zwalczania spekulacji przez mobilizację gospodyń domowych, przez zawiadomienie o faktach spekulacji — — może jeszcze przez jakieś inne czynności o charakterze mobilizacyjnym. Wieloletnie doświadczenie wskazuje na to, że aktyw społeczny, użyty bezpośrednio do kontroli w sklepach wobec bardzo zawiłych kombinacji spekulacyjnych, jest na ogół bezradny i mnie się wydaje, że jest to stratą czasu, jeżeli odrywa się wykwalifikowanego robotnika czy technika od warsztatu pracy — — Poza tym doświadczenie uczy, że towarzysze dyrektorzy wysyłają na kontrolę nie najlepszych pracowników, tylko najgorszych. Ci wielokrotnie zamiast przeprowadzać kontrolę idą gdzie indziej. Protokół wypełniają na oknie jako negatywny, pochodzą po mieście i wracają, protokół zwracają i uważają, że obowiązek spełnili”, APW, KW PZPR 30/VII-3 t. 8, k. 72-73.

<sup>23</sup> APW, Warszawski Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: WKW PZPR), 60/X-6, t. 1. 14.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 15

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 1.

<sup>27</sup> APW, KW PZPR, 30/XVIII-7, t. 1, k. 50

<sup>28</sup> Rada Ekonomiczna miała pełnić rolę opiniodawczo-doradczą i przedstawić propozycje reform gospodarczych. Biuro Polityczne zatwierdziło 21 listopada 1956 kandydaturę przewodniczącego (prof. Oskar Lange), 1 grudnia została powzięta odpowiednia uchwała Rady Ministrów, zaś kandydatów na członków Rady zatwier-

przede wszystkim to, że w 1957 r. była chyba jedyną instytucją mającą tak niekonwencjonalne spojrzenie na gospodarkę i rzeczywiście pragnącą poznać jej społeczne tło. W tym celu przeprowadzała własne badania i ankiety<sup>29</sup>. Jest wysoce prawdopodobne, że ich właśnie wynikiem jest publikowany poniżej dokument. Rada Ekonomiczna, będąca w pierwszym okresie po Październiku prawdziwym pupilkim nowej ekipy, miała szerokie możliwości stosunkowo nieskrępowanego działania. Powstanie „Notatki” — charakteryzującej się rozległością i wnikliwością obserwacji — było zaś możliwe jedynie tylko przy bliskiej i efektywnej współpracy z licznymi resortami fachowymi i instytucjami centralnymi, prokuraturą i milicją. Musiały to być również badania stosunkowo kosztowne. Jak często bywa z opracowaniami urzędowymi, nie znamy autora (autorów) opracowania (bezsprzecznie byli to dobrej klasy fachowcy, możliwe, że jeszcze z przedwojennym stażem, świadczy o tym zarówno język, jak odwoływanie się do realiów sprzed 1939 r.).

Można się też zastanawiać nad skutkami powstania dokumentu, np. w jakim stopniu wpłynął na działalność Wydziału ds. Nadużyć Gospodarczych Naczelnej Izby Kontroli, gdzie trzy lata później przygotowano obszerną (i oczywiście tajną) „Informację o przestępczości gospodarczej w 1959 r.” (Warszawa 1960)<sup>30</sup>. Rozmiary strefy „dochodów nielegalnych” musiały bowiem zrobić wrażenie: te szacunkowe tylko i zapewne zaniżone dane (nie uwzględniały m.in. nielegalnego uboju, bimbrownictwa, przemytu) stanowiły ponad 8,3% całości dochodu narodowego w 1956 r. (21,4 mld zł z 256,7 mld)<sup>31</sup>. Oczywiście wiarygodności wyników podawanych przez „Notatkę” sprawdzić nie sposób, co uczciwie podkreślali anonimowi autorzy. Jednak nie tylko liczby stanowią o wartości tego dokumentu. Jest on bowiem niezwykle cennym źródłem nie tylko do historii gospodarczej, ale także społecznej (informując np. o mentalności społecznej, skali wartości) czy politycznej. Wskazuje też na niezwykle wręcz trwałość zjawisk w społeczeństwach „realnego socjalizmu”: gdyby porównać „Notatkę” z podobnymi sprawozdaniami z lat 1967, 1977 czy 1987 — wyniki byłyby zapewne podobne.

Dokument przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych, zespół Urzędu Rady Ministrów, teczka 22/210, karty 1–16. Maszynopis nie jest podpisany, możliwe też, że był tylko wstępną wersją, o czym mogą świadczyć stosunkowo liczne dopiski i poprawki odręczne. Pisownię uwspółcześniono zgodnie z przyjętymi zasadami wydawniczymi. Wszelkie podkreślenia pochodzą z oryginału, w nawiasach kwadratowych umieszczono dopiski redakcyjne. Przepisami literowymi zaznaczono dopiski odręczne i ewidentne pomyłki (poprawione).

---

działo Biuro Polityczne 7 stycznia 1957. *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 234, 251–252. Formalnie Rada Ekonomiczna została powołana przez Józefa Cyrankiewicza 30 stycznia 1957, a w „Życiu Gospodarczym” z 3 lutego podano jej skład. Szerzej o działalności Rady — Cz. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985, s. 238–252; O. Lange, *Dzieła*, t. VIII, *Działalność naukowa i społeczna*, oprac. F. Lange, Warszawa 1986.

<sup>29</sup> Cz. Bobrowski, op. cit., s. 241.

<sup>30</sup> Korzystałem z egzemplarza przechowywanego w Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL, Akta nieuporządkowane.

<sup>31</sup> *Rocznik statystyczny 1958*, Warszawa 1958, s. 57.



## **Notatka w sprawie dochodów nielegalnych ludności**

### Przedmiot i metoda badań

Przedmiotem badań jest szacunkowe ustalenie wielkości dochodów uzyskiwanych przez poszczególne kategorie obywateli, a nie ujętych w planie dochodów i wydatków pieniężnych ludności. W szczególności chodzi tu zarówno o ujęcie nielegalnych dochodów (łapówki, kradzieże, oszustwa i inne nadużycia) pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej, jak i o wartościowe ujęcie części dochodu narodowego, przechwytywanej przez spekulantów. Równocześnie badaniami objęto mechanizm nadużyć, dążąc do zarejestrowania możliwie wszystkich typowych kanałów przecieków i form technicznych nadużyć.

Dotychczas badania takie w skali całej gospodarki narodowej nie były prowadzone. Jedną z przyczyn braku badań w tym zakresie jest oczywista niemożność statystycznego ujęcia danych ilustrujących rozmiary i dynamikę zjawiska. Wobec tego opracowanie niniejsze oparte jest przede wszystkim na szacunku. Sposób dokonywania, jak i precyzja tego szacunku zależna jest od:

- a) wymierności zjawiska (rodzaj i zasięg danych statystycznych ilustrujących rozmiary badanego zjawiska),
- b) ciężaru gatunkowego nadużyć i podatności danego działu gospodarki narodowej na przecieki (np. handel, zakłady gastronomiczne, materiały budowlane, skup i przerób mięsa i zboża, przemysł lekki, transport samochodowy itp.),
- c) rodzaju nadużyć (np. rozmiary kradzieży można z reguły wyszacować z większą dokładnością niż wielkość łapówek).

Niektóre fragmenty opracowania ucierpiały na dokładności na skutek powszechnie występującej w resortach niechęci do generalnego ujmowania badanego zjawiska przy równoczesnej gotowości udostępnienia dużego zapasu danych fragmentarycznych nie dających syntetycznego obrazu i częstokroć ujętych w sposób mało przydatny dla wytkniętego celu badań.

Ta tendencja resortów może być przyczyną niedoszacowania poszczególnych pozycji opracowania. Z tych też względów wszystkie cyfrowe ujęcia badanych zjawisk należy traktować jako bliższe dolnej, a nie górnej granicy szacunku. Przeprowadzone w związku z badaniami rozmowy spowodowały w szeregu resortów przystąpienie do metodycznych badań nad rozmiarami i techniką nadużyć w podległych jednostkach organizacyjnych. Inicjatywa ta pozwoli na systematyczne pogłębianie przedstawionych wyników badań już w niedalekiej przyszłości. Wydaje się bowiem, że tylko regularne uzupełnianie dokonanych dotychczas ustaleń i stałe obserwowanie dynamiki badanych objawów pozwoli na prawidłowe wykorzystanie rezultatu badań. W szczególności pozycje dotyczące kradzieży w prze-

myśle i rolnictwie wymagają precyzyjniejszych ujęć — co powinno być możliwe w ciągu najbliższego czasu w miarę postępu prowadzonych badań.

#### Układ materiału

I. Szacunkowe zestawienie nielegalnych dochodów pracowników gospodarki uspołecznionej wg rodzajów nadużyć wraz z uzasadnieniem liczbowym dokonanych w tym zakresie szacunków — zał. Nr 1<sup>a</sup>.

II. Szacunek przechwytywanej przez spekulantów części dochodu narodowego.

#### I.

##### A. **Kradzieże**

##### Handel państwowy i spółdzielczy

Powszechny charakter ma w handlu drobne okradanie konsumenta, polegające na:

- a) niedoważaniu i niedomierzaniu towaru,
- b) pobieraniu wyższej ceny za towar,
- c) podmianie towaru — sprzedaje się towar gorszy w cenie towaru lepszego,
- d) niewydawaniu reszty,
- e) świadomych omyłkach w rachunkach, oczywiście na niekorzyść konsumenta.

Dla oceny wielkości tych machinacji Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła w miesiącu marcu br. badania, polegające na tym, że dwadzieścia rodzin w różnych miastach dokonywało normalnych zakupów i następnie ściśle sprawdzało wagę zakupionych towarów, ich ceny oraz rachunki. W wyniku tych badań ustalono, że za towary wartości 29 547,08 zł zapłacono 30 599,66 zł. Te sumy wskazują, że koszt tych machinacji wynosi 3,56% wartości zakupionych towarów. Wydaje się, że procent ten można przyjąć za przeciętny w I kwartale [19]57 r. W 1956 r. przyjmuje się, że procent nadużyć był mniejszy i stanowił 3,25% sumy obrotu detalu, to jest (139 961 mil[ionów] zł x 3,25%) 4550 mil[ionów] zł. W I kwartale [19]57 r. nadużycia te wyniosły 1068 mil[ionów] zł.

Istniejące manka w handlu wynoszą poniżej 600 mln złotych rocznie. Wydaje się jednak, że kwoty tej nie należy zaliczać do nielegalnych dochodów, bo wielkość ta nie jest rażąca w stosunku do obrotów i najprawdopodobniej odpowiada mankom faktycznym.

Personel sklepów i przedsiębiorstw handlowych dopuszcza się kradzieży na szkodę Skarbu Państwa głównie w formie:

a) przeceny „niechodliwych” towarów — przeceny te są dokonywane nieraz już po sprzedaży tych towarów (Łomża), albo też zaraz po przecenie towary są sprzedawane (przynajmniej większa ich część) spekulantom po wyższej cenie od określonej. Ponieważ obniżki cen są bardzo poważne (dochodzą do 85%) należy liczyć się z poważnymi sumami,

---

<sup>a</sup> Brak załącznika.

b) sporządzanie protokołów zniszczenia towarów, które faktycznie nie uległy zepsuciu lub uszkodzeniu, a tylko stworzono pozory ich zniszczenia (owoce, warzywa, płyny w butelkach).

Straty spowodowane tymi nadużyciami wynoszą w skali rocznej zdaniem P[aństwa] I[nspekcji] H[andlowej] więcej niż manka. Stąd przyjmuje się w roku [19]56 — 700 mil[ionów] i w I kwartale [19]57 r. — 180 mln.

#### Zakłady gastronomiczne

Kradzieże artykułów żywnościowych, co należy szacować w granicach 2% obrotu. Rok [19]56 — 200 mil[ionów]; I kwartał [19]57 — 50 mil[ionów]. Skutki tych kradzieży obciążają konsumenta otrzymującego porcję dużo mniejsze od określonych recepturą.

#### Skup

Kradzieże dokonywane są zarówno na szkodę dostawcy, jak i Skarbu Państwa. Formy okradania dostawcy polegają na nieuczciwej wadze i najrozmaitszych machinacjach mających na celu zakupienie produktu po niższej cenie. Kradzieże na szkodę Skarbu Państwa dokonywane są zwykle — przy zbożu i produkcji roślinnej — poprzez uszczuplenie skupionej masy przy dokonywaniu zabiegów konserwacyjnych bądź uszlachetniających (np. suszenie i czyszczenie ziarna, sortowanie tytoniu lub owoców itp.), przy produkcji zwierzęcej — poprzez podmianę sztuk żywca, niekarmienie trzody lub bydła w czasie transportu i sprzedaż przeznaczoną na ten cel paszy.

Specyficzną formą nadużycia jest podjęcie zaliczki z tytułu kontraktacji i niedostarczenie zakontraktowanej uprawy bądź sztuki żywca. Wartość niewykonanych w ten sposób dostaw kontraktacyjnych wyniosła na 1. III. [19]57 r. <sup>b</sup> circa 43 mil[ionów] <sup>b</sup> zł.

Wielkość strat poniesionych przez państwo na skutek wszystkich tych nadużyć oszacować można na 1,5% wartości całej skupionej masy, co w stosunku do r. 1956 wyniesie 480 mil[ionów] zł, a w odniesieniu do I kwartału [19]57 r. — 123 mil[iony] zł.

#### Budownictwo państwowe i spółdzielcze

Na kradzieże narażone są przede wszystkim materiały budowlane i instalacyjne, jak również narzędzia pracy i mniejsze maszyny. Kradną robotnicy wynosząc niektóre materiały i kradnie kierownictwo budów, wywożąc materiały samochodami i furmankami. Koszt materiałów stanowi 40% wartości produkcji. Przyjmuje się, że kradzieże obejmują 5–6% zużytych materiałów. Z uwagi na fakt, że ceny rynkowe na materiały są kilkakrotnie wyższe od cen urzędowych, można przyjąć, że dochód nielegalny stanowi 250% straty według cen urzędowych, a zatem szacunek

$$\frac{1\ 450\ 000\ 000\ \text{zł} \times 5,5 \times 2,5}{100} = 2\ \text{miliar}[\text{d}][\text{y}]\ \text{zł}.$$

<sup>b-b</sup> Dopisano ręcznie.

Przemysł państwowy i spółdzielczy

W przemyśle kradnie się atrakcyjne surowce i materiały, półprodukty i produkty, narzędzia i maszyny. O tym co się kradnie decyduje przydatność i możliwość łatwego zbytu, a także łatwość dokonania kradzieży i wyniesienia z fabryki. W związku z tym są gałęzie gospodarki narodowej, gdzie kradzieże są nieduże albo zupełnie znikome, jak np. w górnictwie i hutnictwie oraz takie, gdzie kradzieże sięgają kilku procent wartości wytworzonego produktu (np. niektóre gałęzie przemysłu lekkiego i spożywczego). I tutaj, podobnie jak w budownictwie obok masowych kradzieży robotniczych, tzw. kradzieży detalicznych działają zorganizowane szajki, wśród których nie brak często osób z kierownictwa, magazynierów i członków straży przemysłowej, dokonujące kradzieży zakrojonych na większą skalę, tzw. kradzieży hurtowych.

Np. w przemyśle mięsnym ubytki mięsa stanowią około 10% masy (w stosunku do wagi bitej ciepłej), z czego *circa* 40% przypada na kradzieże.

Wyliczenie za rok 1956 przedstawia się następująco:

$$\frac{770\,000 \text{ ton} \times 100 \times 4 \times 25\,000}{90 \times 100} = 855 \text{ mil[ionów] zł}$$

Badania zmierzające do oszacowania strat spowodowanych kradzieżami we wszystkich gałęziach przemysłu, w których zjawisko to występuje — w zasługujących na uwagę rozmiarach — są w toku. Do czasu uzyskania w tym względzie pełnego obrazu wydaje się, że skutki kradzieży w całym przemyśle można szacować wstępnie na 4 mld zł w roku 1956 i na 1000 mln zł w I kwartale [19]57 r., co stanowi około 1,4% wartości towarowej przemysłu według cen zbytu.

Transport państwowy i spółdzielczy

W transporcie kradzieże dotyczą przede wszystkim benzyny, oliwy<sup>1</sup>, węgla, części samochodowych, narzędzi i maszyn, a także przewożonych towarów. Ponadto znaczne stosunkowo straty powoduje przewóz pasażerów bez biletów, tzw. łebków.

Rozmiary tych kradzieży oszacować można wg następującego obliczenia:

benzyna: (zakłada się na szofera 50 zł miesięcznie, 120 tys. wozów x 12 x 50)	= 70 mil[ionów] zł
przejazdy bez biletów i łebki	170 mil[ionów] zł
części samochodowe, narzędzia, maszyny i inne materiały	170 mil[ionów] zł
węgiel (0,5% 9,6 mil[ionów] ton/ roczne zużycie węgla na kolei po 300 zł)	15 mil[ionów] zł
przewożone towary:	200 mil[ionów] zł
żegluga	100 mil[ionów] zł
<b>Razem:</b>	<b>725 mln zł</b>

<sup>1</sup> Chodzi o oleje silnikowe.

### Rolnictwo i leśnictwo

Kradnie się płody rolne, nawozy sztuczne, materiały pędne, narzędzia w P[raństwach] O[środkach] M[aszynowych], leki w lecznicach wet[erynaryjnych], drewno z lasu. Szczegółowe badania w tej dziedzinie nie były dotychczas prowadzone, w związku z czym proponuje się przyjęcie szacunku wstępnego w wysokości 2 mil[iar]d[ów] zł w stosunku rocznym.

### Służba zdrowia

Przedmiotem kradzieży są artykuły żywnościowe (nieuregulowana od szeregu lat sprawa odpłatności za wyżywienie pracowników służby zdrowia) i opał w szpitalach oraz leki i środki opatrunkowe, także i w otwartej opiece. Wydaje się, że wartość tych artykułów można określić w wysokości 75 zł na jednego pacjenta szpitalnego. Przy takim szacunku wartość skradzionych materiałów i żywności wyniosłaby w roku 1956  $127\ 000 \times 26 \times 75 = 247$  mil[ionów] zł, a w I kwartale — 62 mil[iony] zł.

Nie należy pomijać również kradzieży dokonywanych w internatach, domach wczasowych, sanatoriach, żłobkach itp. Te kradzieże, nie obejmujące w zasadzie leków — szacuje się na 160 mil[ionów] zł w stosunku rocznym.

### Gospodarka komunalna

Chodzi tu przede wszystkim o kradzieże węgla, drewna i narzędzi. Wydaje się jednak, że są to sumy nieduże, nie przekraczające kwoty 50 mil[ionów] zł rocznie.

### [Łapówki]

#### 1. Handel prywatny, drobna wytwórczość, rzemiosło i transport prywatny

Okazją do łapówek jest prawie każdy styk przedsiębiorcy z aparatem władzy lub dysponentami zaopatrzenia. Łapówki dawane są pod różnymi postaciami (gotówka, prezenty imieninowe i świąteczne, przyjęcia) osobom decydującym o istotnych dla przedsiębiorcy sprawach lub załatwiających takie sprawy. Do typowych okazji dla łapówek należą:

a) Otrzymanie lokalu na sklep lub zakład rzemieślniczy; ponieważ w ostatnim czasie przybyło około 8 tys. sklepów i 20 tys. innych zakładów można przyjąć, że 4 tysiące właścicieli uzyskało lokale dając łapówki w granicach 500–10 000 zł — całość należy szacować  $4000 \times 2000 \text{ zł} = 8\ 000\ 000 \text{ zł}$ . Wiadomo na przykład, że uzyskanie lokalu w budowanych w Warszawie pawilonach dla prywatnej inicjatywy połączone jest z koniecznością łapówki w wysokości 8 tys. od punktu.

b) Otrzymanie koncesji (tzw. patentu); była to do 1957 r. procedura<sup>c</sup> coroczna i w poważnej masie załatwiana przez Zrzeszenie<sup>2</sup> bez łapówek. Bywają jednak przypadki, kiedy przy indywidualnym załatwianiu łapówka musi być dana. Dotyczy to przeważnie nowo powstających zakładów gastronomicznych z koncesją na<sup>d</sup> wyszynk. Ostatnio powstało około 2 tys. zakładów gastronomicznych, co niewątpliwie pociągnęło łapówki rzędu ok. 5000 zł; szacunek: 2000 x 5000 zł = 10 mil[ionów] zł.

c) Warunki podatkowe. Przed wojną rozmiary nadużyć aparatu skarbowego przyjmowało się w wysokości 5% wpływu podatkowego. Obecnie wydaje się, że szacunek łapówek udzielanych przez prywatną inicjatywę wynosi 10% wpływów z roku 1956 od sektora prywatnego i spółdzielczości, co stanowi 135 mil[ionów] zł. W roku 1957 rozmiary łapownictwa ulegną zmniejszeniu w związku z wprowadzeniem ryczałtów i złagodzeniem polityki podatkowej. Na pierwszy kwartał<sup>e</sup> [19]57 r. należy szacować *ca* 15 mil[ionów] zł.

d) Kontrole i dochodzenia dokonywane przez różne władze. Zdarzały się, a nawet jeszcze zdarzają przypadki płacenia łapówek MO, Prokuraturom, Sądom, PIH i Wydział[om] Handlu. Wszyscy zresztą zgodnie stwierdzają, że w odniesieniu do MO sprawa uległa wyraźnej poprawie i pewne zastrzeżenia budzi jedynie Służba Ruchu, która — zwłaszcza od kierowców wozów prywatnych — często przyjmuje łapówkę zamiast mandatu bądź odebrania prawa jazdy. Wydaje się, że łapówki dawane przedstawicielom wszystkich tych władz nie stanowią sum sięgających 2 mil[ionów] zł w roku 1956 i 200 tys. w I kwartale [19]57 r.

e) Zakup surowców przez rzemiosło i przemysł prywatny. Chodzi tu przede wszystkim o materiały reglamentowane i odpadkowe z przemysłu państwowego. Wydaje się, że wartość tych materiałów można szacować w roku 1956 na około 400 mil[ionów] zł, to łapówki nie będą mniejsze i wyniosą również taką kwotę, a w I kwartale [19]57 r. procentowo niewątpliwie wzrosną z uwagi na zwiększenie się nabywców i będą stanowiły *ca* 120 mil[ionów].

f) Usługi transportu prywatnego na rzecz przedsiębiorstw uspołecznionych. Tu łapówka jest z reguły połączona z udziałem w nadużyciu. Wozak czy kierowca kradnie przewożony towar i daje łapówki osobom z dyrekcji za to, że przemykają oczy na kradzieże. Albo też wystawia wygórowane rachunki i dzieli się z tymi osobami z dyrekcji, które te rachunki honorują. Przyjmując około 9 tysięcy wozaków i samochodów ciężarowych można szacować, że miesięcznie średnio dochód z nielegalnych operacji wynosi 1000 zł, z czego 25% przypada na łapówki, które czynią w roku 1956 27 mil[ionów] zł, a w I kwartale [19]57 r. — 7 mil[ionów] zł. Dodatkowe nieuczciwe zarobki wozaków szacować należy na 80 mil[ionów] zł w [19]56 i 20 mil[ionów] zł w I kwartale [19]57 r.

## 2. Rolnicy indywidualni dają łapówki za:

a) zmniejszenie wymiaru dostaw obowiązkowych bądź za przesunięcie terminu dostawy. Oczywiście łapówki z tego tytułu są obecnie w zaniku. Jednak przed VIII Plenum

<sup>c</sup> Dopisano ręcznie.

<sup>d</sup> Dopisano ręcznie.

<sup>e</sup> Dopisano ręcznie.

<sup>2</sup> Chodzi zapewne o Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, powołane w listopadzie 1949 r.

stanowiły poważne sumy. Za rok 1956 można przyjąć, że średnio na gromadę wypłacono z tego tytułu 8 tys. zł, co stanowi ogółem ca 80 mil[ionów] zł,

b) przyjęcie dostaw na kontraktację w przypadku, kiedy dostawy obowiązkowe są niezrealizowane. Oczywiście i ta praktyka zanikła po VIII Plenum, ale rok 1956 dał wynik nie mniejszy niż 20 mil[ionów] zł,

c) otrzymanie nawozów sztucznych, drobnych narzędzi, materiałów budowlanych itp. Na tym odcinku obserwuje się bardzo poważną tendencję do zanikania łapówek. Jednak należy się liczyć, że z tego tytułu w roku 1956 łapówki wyniosły ca 100 mil[ionów] zł, a w pierwszym kwartale [19]57 r. — 3 mil[ion]y zł,

d) zmniejszenie podatku i szarwarku, umorzenie zaległości podatkowych itp. Można przyjąć, że łapówki stanowią co najmniej 10% ściągniętego podatku, to jest w [19]56 r. 370 mil[ionów] zł i w I kwartale [19]57 60 mil[ionów] zł,

e) przeprowadzenie elektryfikacji, zmiana klasyfikacji gruntów, zezwolenie na wyrąb własnego lasu, dokonanie melioracji i inne temu podobne. Wielkość łapówek z tego tytułu można przyjąć na 10 zł rocznie od gospodarstwa, to jest ca 30 mil[ionów] zł w [19]56 r. i 7 mil[ionów] zł w I kwartale [19]57 r.

[3.] Ludność rolnicza i pozarolnicza daje różnej wysokości łapówki przy każdym prawie styku z władzą w celu załatwienia sprawy niezbędnej bądź korzystnej dla petenta. W grę wchodzi tu najczęściej:

a) Łapówki dawane za przyjęcie do szpitala. Znikoma w stosunku do potrzeb ilość miejsc w szpitalach powoduje swoistą spekulację. Do szpitala dostać się można albo na skutek nieszczęśliwego wypadku, albo przez pomoc wpływowych osób, bądź wreszcie w drodze łapówki. Łapówki te, które nieraz występują nawet pod postacią honorarium lekarskiego wraz ze zwyczajowymi napiwkami dla pielęgniarek i salowych stanowią średnie obciążenie jednego pacjenta szpitalnego w wysokości co najmniej 50 zł. Przy istniejących 127 tys. łóżek szpitalnych i przeciętnym pobycie pacjenta w szpitalu przez 2 tygodnie wysokość obciążenia ludności z tego tytułu należy szacować na 165 mil[ionów] zł w [19]56 i 45 mil[ionów] zł w I kwartale 1957 r.

b) Możliwość zabezpieczenia atrakcyjnych towarów. Atrakcyjny towar w praktyce można nabyć od spekulantów albo przez znajomych pracowników handlu, bądź też za łapówkę wynoszącą średnio 10% wartości towaru. Jeśli przyjąć, że wartościowo towary atrakcyjne stanowią 10% masy towarowej i że połowa ich jest zakupywana przez spekulantów, a połowa przez konsumenta za łapówkę, to w roku [19]56 łapówki należy szacować na  $\frac{135 \text{ mil[iar]d[ów] zł}}{10 \times 2 \times 10} = 670 \text{ mil[ionów]}$  i w I kwartale 1957 r. 150 mil[ionów] zł.

c) Przyjęcie do pracy. Obecna sytuacja na rynku pracy rozszerzyła praktykę dawania łapówek na otrzymanie pracy. Wzrosły także znacznie stawki za przyjęcie do atrakcyjnej pracy. Proceder ten nabiera coraz większego znaczenia. Można przyjąć, że zarówno w roku 1956, jak i w I kwartale [19]57 r. 10 000 osób dało za uzyskanie pracy po 1000 zł, co stanowi 10 mil[ionów] zł w roku ubiegłym i 10 mil[ionów] zł w I kwartale bieżącego roku,

<sup>f</sup> Tak w oryginale.

d) Zameldowanie w miastach, w których reguluje się napływ ludności<sup>3</sup> — przyjąć należy, że rocznie 2 tysiące osób daje z tego tytułu łapówki w wysokości średnio 1000 zł, co stanowi <sup>g</sup>1 mil[ion] złotych rocznie. Ponieważ ograniczenia w napływie ludności do większych miast zostały niedawno rozszerzone wydaje się, że należy przyjąć w odniesieniu do roku ubiegłego oraz do I kwartału br. po <sup>h</sup>250 tys. zł,

e) Przydział mieszkania. Szacuje się, że rocznie mieszkanie za łapówkę w wysokości średnio 2000 zł otrzymuje 5 tys. osób, co czyni w [19]56 r. 10 mil[ionów] zł, [a] w I kwartale 1957 2 mil[iony] zł. W sumach tych mieszczą się także łapówki związane z dokwaterowaniem, przekwaterowaniem i zamianą mieszkania.

f) Przyjęcie do internatu szkolnego, założenie telefonu, zakwalifikowanie na leczenie sanatoryjne, dokonanie remontu mieszkania, odroczenie lub zwolnienie od służby wojskowej, otrzymanie skierowania na wczasy do atrakcyjnej miejscowości oraz różne ułatwienia, jak wydanie zaświadczeń, przyspieszenie biegu spraw lub pozytywne ich załatwienie. Szacunek: w roku 1956 — 50 mil[ionów] zł, w I kwartale 1957 r. — 10 mil[ionów] zł.

g) Dopłaty wykonawcom w uspołecznionych punktach usługowych za uszycie ubrania, wykonanie butów itp. Wydaje się, że szacunek tej pozycji na 20 mil[ionów] zł w roku 1956 jest minimalny. I kwartał 1957 r. — 6 mil[ionów] zł.

#### [4.] Handel państwowy i spółdzielczy.

Łapówki w tej dziedzinie są dawane i pobierane głównie w następujących sytuacjach:

a) Pracownicy sklepów biorą łapówki od kupujących i od spekulantów za sprzedaż atrakcyjnych towarów w wysokości sięgającej 1% ogólnych obrotów, co stanowi w roku ub. 1340 mil[ionów] zł. W I kwartale br. wysokość tych łapówek szacować można na 350 mil[ionów] zł. Jest rzeczą notorycznie znaną, że poważna część towarów atrakcyjnych wprost z hurtu idzie do spekulantów, komisów lub bezpośrednio do uprzywilejowanych nabywców za łapówkę.

b) Równocześnie pracownicy sklepów dają łapówki „górze” za przydział do ich sklepów towarów atrakcyjnych i za wielkość tego przydziału. Suma tych łapówek stanowi niewielki procent łapówek otrzymywanych przez personel sklepów i może być szacowana na 15 mil[ionów] zł rocznie. Przy tym założeniu wyniesie <sup>i</sup>ona w roku [19]56 — 15 mil[ionów] zł, a w I [kwartale] 1957 r. — 4 mil[iony] zł.

c) Personel sklepów daje także przy różnych okazjach łapówki konwojentom dostarczającym towar, pracownikom wydziałów handlu, inspektorom PIH i Inspekcji Sanitarnej oraz przełożonym w przedsiębiorstwach, w skład których sklepy te wchodzi. Łącznie kwoty te oszacować można na 15 mil[ionów] zł w [19]56 r. i na 4 mil[iony] w I kw[artale] 19[57] r.

d) Ostatnio wraz z rozwojem prywatnej drobnej wytwórczości przyjmowanie do sprzedaży towarów od prywatnej inicjatywy często uzależnia się od łapówki, która jest dość wysoka i przeciętnie wynosi 5%–10% wartości przyjętego towaru. Kwoty pobrane

<sup>g</sup> Tak w oryginale, powinno być zapewne „2 miliony”.

<sup>h</sup> Tak w oryginale.

<sup>i</sup> Dopisane ręcznie.

<sup>3</sup> Chodzi o rozporządzenie Rady Ministrów z 27 marca 1954, regulujące przepisy meldunkowe i ograniczające możliwość meldowania się zwłaszcza w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu.



z tego tytułu oszacować można na <sup>j</sup>6 mil[ionów] zł w roku 1956 i 3 mil[iony] zł w I kwartale 1957 r.

#### [5.] Zakłady gastronomiczne

W tej branży łapówki występują wewnątrz zakładu. Mianowicie dają je kelnerzy, bufetowe, kawiarki i szatniarze kierownikowi zakładu gastronomicznego, który toleruje ich machinacje. Wielkość tego rodzaju łapówek jest nie do zbadania, ale mają one charakter stały, przy czym jako usprawiedliwienie podaje się zwykle zbyt niskie płace kierowników zakładów gastronomicznych.

#### [6.] Skup

<sup>k</sup>Łapówki przy dostawach obowiązkowych zostały omówione uprzednio. Ponadto łapówki płacone są w związku z klasyfikacją dostarczanego żywności, zboża czy innych płodów w ramach kontraktacji, za zaliczanie dostarczanego towaru do wyższej klasy. Zdarzają się też przypadki skupywania towaru niekontraktowanego na warunkach przewidzianych w ramach kontraktacji. Te nadużycia wynosiły w roku 1956 około pół promila wartości całego skupu, to jest 16 mil[ionów] zł, a w I kwartale [19]57 r. 4 mil[iony] zł.

#### [7.] Budownictwo państwowe i spółdzielcze

W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych kierownictwo zakładów pracy pobiera łapówki od przedsiębiorstw prywatnych i rzemieślników za zlecenie im niektórych robót. Łapówki te sięgają do 25 tys. zł dla głównego księgowego lub głównego inżyniera. Oczywiście łapówki takie są udzielane przeważnie kilku osobom. Szacując 10 tys. takich transakcji po 5 tys. zł w ciągu roku otrzymamy 50 mil[ionów] zł za rok 1956 i 15 mil[ionów] zł za I kwartał 1957 r.

Rozwój drobnych przedsiębiorstw prywatnych stworzył nowe źródła łapówek. Jest to wypożyczanie maszyn i narzędzi państwowych prywatnym przedsiębiorcom za łapówkę. Te łapówki nie są na razie jeszcze duże, ale stale rosną; w I kw[artale] 19[57] r. można je szacować na 1 mil[ion] zł.

Łapówki pobierane od wozaków omówione zostały w pozycji dotyczącej transportu prywatnego. Równocześnie kierownicy budów dają łapówki dyrektorom przedsiębiorstw nadzorujących. Jednak globalna kwota tego typu łapówek jest, jak się wydaje, niewielka i nie przekracza 1 mil[iona] zł rocznie. Przedsiębiorstwa remontowe gospodarki komunalnej pobierają łapówki za dobre wykonanie remontów mieszkań prywatnych. Wielkość tych łapówek jest stosunkowo nieduża i została omówiona w pozycji łapówek pobieranych od ludności rolniczej i pozarolniczej.

---

<sup>j</sup> Dopisane ręcznie.

<sup>k</sup> Dopisano ręcznie.

### [8.] Przemysł państwowy i spółdzielczy

Podobnie jak w budownictwie pobierane są łapówki od kooperantów prywatnych. Wysokość tych łapówek szacuje się w 1956 r. na 50 mil[ionów] zł i 15 mil[ionów] za I kwartał 1957 r.

Zarówno w przemyśle, jak i w budownictwie praktykowane są przez robotników łapówki dla personelu kierowniczego i techników normowania za wyznaczanie lepszych robót dających możliwość wyższych zarobków. Te łapówki sięgają nieraz 10% zarobku robotników, a w przypadku tolerowania absencji czy też kradzieży są dużo wyższe. Wydaje się, że łapówki w tej pozycji sięgają w roku 1956 — 100 mil[ionów] zł oraz w I kw[artale] 1957 r. — 25 mil[ionów] zł.

Nie powinny ująć ewidencji także łapówki udzielane przez kierowników przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych pracownikom władz nadrzędnych i kontrolnych. Globalna kwota tych łapówek jest nieduża i trudno ją określić.

### [9.] Spółdzielczość pracy

Spółdzielczość pracy znajduje się często w sytuacji zbliżonej do warsztatów prywatnych i musi płacić łapówki za surowce, maszyny i narzędzia, transport PKP i PKS, oraz korzystne warunki zbytu swojej produkcji. Łapówki te nie są duże, bo nie są one dawane z własnej kieszeni, a ujawnienie takiej operacji w księgowości nie jest możliwe. Zdarzają się jednak spółdzielnie pracy, gdzie prowadzona jest podwójna buchalteria zawierająca zapisy dotyczące łapówek. Wydaje się, że roczna kwota globalna 20 mil[ionów] zł będzie szacunkiem nie za wysokim.

### **Samowolne podnoszenie cen i przechwytywanie marży**

Przede wszystkim chodzi tu o sprzedaż towarów własnych w sklepach, kawiarniach i zakładach gastronomicznych. Sprowadza się to do nabywania przez kelnerów wódki, przez kawiarki kawy i cukru, przez kierowników sklepów towarów produkowanych przez prywatną inicjatywę i sprzedawania tych towarów w uspołecznionym zakładzie na własny rachunek. To samo ma miejsce w usługach, gdzie nie zawsze wydaje się rachunki, a zatem nie ujawnia się w księgach części dochodów. Ten rodzaj oszustwa stale wzrasta, ponieważ zmniejszając obroty oficjalnie<sup>1</sup> uspołecznionego handlu i usług. Wydaje się, że te machinacje można szacować na około pół procent pełnego obrotu handlu i usług, to jest około 1 miliarda w skali rocznej.

Następna sprawa to pobieranie nienależnych opłat. Chodzi tu o szatniarzy, którzy otrzymują miesięczne wynagrodzenie, a ponadto w lokalach gastronomicznych, teatrach i innych — zwyczajowe, napiwki w wysokości 0,50 zł do 2 zł. Wysokość tych napiwków szacuje się rocznie 3000 szatni x 250 x 200 klientów = 150 mil[ionów] zł. Jeśli nawet napiwki te nie traktować jako nadużycie, to w każdym razie wydaje się nieuzasadnione pobieranie przez szatniarzy stałej pensji rzędu 600 zł miesięcznie.

Poważną sprawą jest także podmiana gatunków i cen całych partii towaru dokonywane przez hurt lub na dużą skalę przez kierowników sklepów. Wydaje się, że straty nabywcy z tego tytułu można szacować na około 1 promil obrotu, to jest 140 mil[ionów] zł rocznie.

<sup>1</sup> Tak w oryginale. Prawdopodobnie powinno być: poważnie zmniejszając obroty oficjalne.

### Nadużycia przy wykorzystywaniu funduszu płac

Są to diety za fikcyjne lub zbędne wyjazdy służbowe, płace martwych dusz, wynagrodzenie za czas ukrytej absencji, wynagrodzenie za czas, w którym robotnik pracował na prywatny rachunek. [Szacunek] nadużyć jest trudny do obliczenia, ale wydaje się, że nie jest mniejszy od 200 mil[ionów] zł.

### Dochoły „przechwytywaczy” uzyskane przez:

1. Handel atrakcyjnymi towarami nabytymi
  - a) w sklepach państwowych — szacunek 1050 mil[ionów] zł rocznie (wyliczenie 5% towarów z zyskiem 15%),
  - b) zakupionych od ludności (z paczek, PKO, kradzieży) — szacunek 400–600 mil[ionów] zł.
2. Handel „uprawnieniami” do nabycia atrakcyjnych towarów lub usług (np. talony na motocykle, samochody; bilety do kina itp.), szacuje się na 10 mil[ionów] zł rocznie
3. Handel walutami i złotem — 100 mil[ionów] rocznie (w Polsce jest w obrocie prywatnym ca 4 mil[ion] dolarów i takiej samej wartości inne waluty oraz złoto).
4. Uszlachetnianie produkcji państwowej (przeróbka prosta sukienki nabytej w MHD; koszt przeróbki 20 zł, a zarobek 200 zł) szacuje się te dochoły na 100 mil[ionów] zł rocznie.
5. Pośrednictwo (nieruchomości, komis prywatny), szacuje się na 20 mil[ionów] zł.

### Zestawienie zbiorcze

szacunków wielkości dochołów nielegalnych

Treść	Kwoty w mil[ionach] zł			
	Międzygrupowe		Wewnętrzne	
	1956 r.	I kw. [19]57	1956	I kw. [19]57
<u>Kradzieże</u>				
Handel państwowy i spółdzielczy	4550	1068		
Zakłady gastronomiczne	700	180		
Skup	200	50		
Budownictwo państwowe i spółdzielcze	480	123		
	2000	500		
Przemysł państwowy i spółdzielczy	4000	1000		
Transport państwowy i spółdzielczy	725	180		
Rolnictwo i leśnictwo	2000	500		

Treść	Kwoty w mil[ionach] zł			
	Międzygrupowe		Wewnętrzne	
	1956 r.	I kw. [19]57	1956	I kw. [19]57
Służba zdrowia	247 <sup>m</sup> 160	62 <sup>n</sup> 40		
Gospodarka komunalna	50	12		
<u>Łapówki</u>				
Daje prywatna inicjatywa	4	4		
	5	5		
	135	15		
	2	0,2		
	400	120		
	27	7		
Rolnicy indywidualni	80	–		
	20	–		
	100	5		
	370	60		
	30	7		
Ludność	165	45		
	10	10		
	0,2	0,2		
	50	10		
	20	6		
Handel państwowy i spółdzielczy	1340	350		
	15	4		
	6	3		
Zakłady gastronomiczne	–	–		

<sup>m</sup> W oryginale błędnie „50” (wpisane omyłkowo dane „Gospodarki komunalnej”).

<sup>n</sup> W oryginale błędnie „12” (wpisane omyłkowo dane „Gospodarki komunalnej”). W tekście nie ma dokładnych wskazówek, wpisano więc jedną czwartą szacunku rocznego. Potwierdza to suma danych, zgodna z podsumowaniem w oryginale.

Treść	Kwoty w mil[ionach] zł			
	Międzygrupowe		Wewnętrzne	
	1956 r.	I kw. [19]57	1956	I kw. [19]57
Skup	16	4		
Budownictwo	50	15	1	0,2
		1	100	25
Przemysł	50	15		
Spółdzielczość pracy	20	5		
<u>Samowolne podnoszenie cen i przechwytywanie marży</u>	1000	250		
	150	40		
	140	35		
<u>Nadużycia przy wykorzystywaniu funduszu płac</u>	200	50		
<u>Razem</u>	19 517,2	4781,2	101,0	25,2
<u>Dochody przechwytywane</u>	1050	270		
	500	125		
	10	2		
	100	25		
	100	25		
	20	5		
<u>Razem</u>	1780	452		